

pamięć dla Grzegorz
Nowicki nad grobem / ementem
(wojskowy)

Świętej pamięci harcmistrz Józef Piątkowski
odszedł na Wieczną Wartę

Był oficerem rezerwy Wojska Polskiego, magistrem inżynierem geodezji, członkiem towarzystw naukowych, zawodowych, regionalnych, ale to harcerstwo było treścią jego życia, to harcerstwo, obok rodziny, kościoła, szkoły polskiej i wojska polskiego ukształtowało go takim jakim był. Dlatego nie powiedziałem, że umarł, ale odszedł na Wieczną Wartę, że dalej pełni Tam służbę, ponieważ nie wyobrażam Go sobie winnej roli. Dlatego powiedziałem harcmistrz, bo tytuł i stopień, który sobie cenił najwyżej.

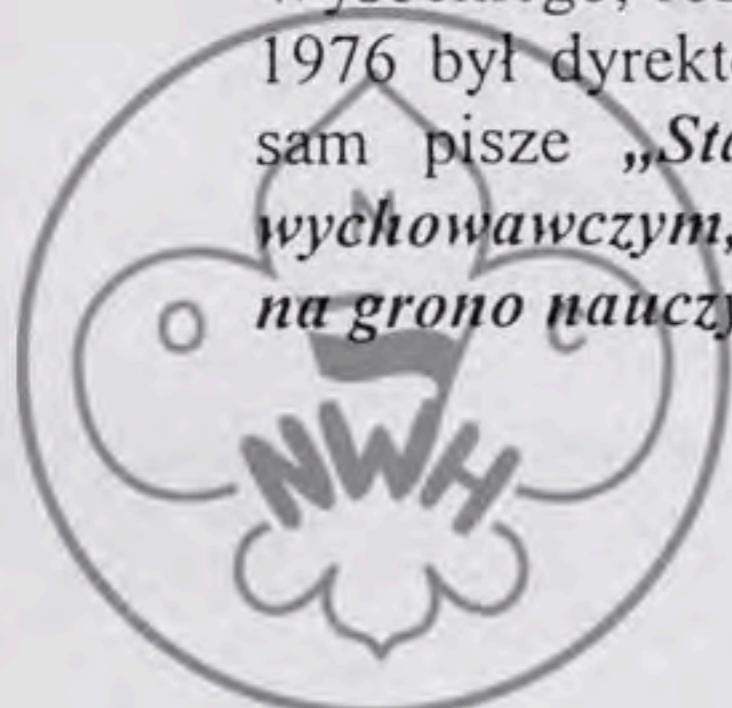
RODZINA jego ojca Bolesława Teofila Piątkowskiego pochodziła z Wołynia. Dziadek Antoni Piątkowski walczył w Powstaniu Styczniowym w oddziałach gen. Różyckiego. Rodzice Matki – Marii z Bichniewiczów pochodzili ze Żmudzi, i za udział w Powstaniu Listopadowym zesłani zostali na Sybir. Józef przyszedł na świat 17 IX 1916 r. we wsi Pierożnaja w parafii Kodyma na Podolu, gdzie jego ojciec był zarządcą majątku.

Patriotyczną atmosferę domu kształtował senior rodu – dziadek Powstaniec Styczniowy. Ojciec i matka udzielali się w Polskiej Macierzy Szkolnej, za co wraz z Henryką – starszą siostrą Józefa – harcerką, zostali wiosną 1920 r. osadzeni przez bolszewików w więzieniu w Winnicy. Wolność przyniosła im polska ofensywa na Kijów. Po ewakuacji do Zamościa, rodzina Piątkowskich osiadła w 1924 r. w Dubnie. Mimo trudnych warunków materialnych, ambicją rodziców było wykształcenie wszystkich pięciorga dzieci – od najstarszej Henryki (ur. w 1905 r.) do najmłodszego Józefa. Najstarsze rodzeństwo zarabiała na utrzymanie i naukę własną oraz młodszego rodzeństwa, udzielając korepetycji w gimnazjum w Dubnie, i dalej podczas studiów na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie (siostry) i na Politechnice Lwowskiej (bracia).

Jak napisał Józef Piątkowski w swoich wspomnieniach – „... troska dziadka, rodziców i dzielność starszego rodzeństwa miały poważny wpływ na moje postępowanie w życiu.”. Taka to była rodzina, z której wszyscy synowie zostali oficerami Wojska Polskiego (służby stałej lub rezerwy), a córki nauczycielkami

Naukę rozpoczął w Gimnazjum w Dubnie, ale **SZKOŁĄ** jego życia i dosłownie i w przenośni było doskonałe Liceum Krzemienieckie, odrodzone w II Rzeczypospolitej, wskrzeszające i kultywujące świetne tradycje działalności Tadeusza Czackiego. Maturę uzyskał w 1935 r. w matematyczno-przyrodniczym gimnazjum należącym do tegoż Liceum. Grono nauczycieli Liceum Krzemienieckiego ukształtowało zainteresowania naukowe Józefa, było szkołą zaradności życiowej, szkołą patriotyzmu i ucząc współzycia z Ukraińcami było szkołą tolerancji zgodnie z dewizą Unii Polsko-Litewskiej: „*wolni z wolnymi, równi z równymi oraz zacni z zacnymi*”. Jakże często o tym ostatnim wyróżniku zapominamy. Józef Piątkowski do ostatnich swych dni utrzymywał kontakty z kolegami – przyjaciółmi Ukraińcami z Wołynia.

W latach 1936-1948 odbył (z sześcioletnią przerwą wojenną) studia na Wydziale Geodezji i Kartografii, uzyskując stopień magistra inżyniera. Po wielu latach pracy w zawodzie geodety – w 1957 r., za namową prof. Stanisława Kluźniaka i dyr. Konstantego Wysockiego, rozpoczął pracę w geodezyjnym szkolnictwie zawodowym, a od roku 1965 do 1976 był dyrektorem Technikum Geodezyjnego w Warszawie. W tych trudnych latach jak sam pisze „*Staralem się przeciwdziałać demoralizującym tendencjom politycznym i wychowawczym, podtrzymywać dobrą atmosferę wychowawczą, oddziaływać w tym duchu na grono nauczycielskie i młodzież.*”



archiwum

Był **ŻOŁNIERZEM**, jako absolwent Liceum Krzemienieckiego ukończył podchorążówkę w 13 Wołyńskiej Dywizji Piechoty i po służbie wojskowej oraz ćwiczeniach w 44 Pułku Piechoty Strzelców Kresowych mianowany został podporucznikiem rezerwy. W 1939 r. bronił Warszawy w szeregach 1 Pułku Piechoty Obrony Pragi (336 Pułk Piechoty). Nie poszedł do niewoli, włączył się do konspiracji w Szarych Szeregach, w Organizacji Małego Sabotażu „Wawer”, której był wraz z Aleksandrem Kamińskim współzałożycielem. Wraz z „Kamykiem”, jako „Nosowicz” kreślił na murach Warszawy pierwsze napisy, redagował pierwsze ulotki, obmyślał pierwsze prace. Zagrożony aresztowaniem musiał przenieść się do Łukowa, gdzie był członkiem tamtejszej komendy Obwodu Armii Krajowej, dowodził plutonem w Oddziale Partyzanckim 35 Pułku Piechoty Armii Krajowej. Aresztowany i więziony w Urzędzie (nie)Bezpieczeństwa w Łukowie, zbiegł i pozostawał w konspiracji, aż do ujawnienia się w sierpniu 1945 r. W 1945 r. awansowany został do stopnia porucznika, a w 1990 r. Zarządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej Ryszarda Kaczorowskiego – do stopnia kapitana.

Był wreszcie od 1929 r. **HARCERZEM** i to ono porwało go na całe życie. Swą harcerską przygodę rozpoczął w 1 Dubnieńskiej Drużynie Harcerzy im. Tadeusza Kościuszki, był zastępowym, a następnie od 1931 r. przybocznym i drużynowym I Krzemienieckiej Drużyny Harcerzy im. Juliusza Słowackiego. W 1935 r. po kursie instruktorskim uzyskał nominację podharcemistrzowską.

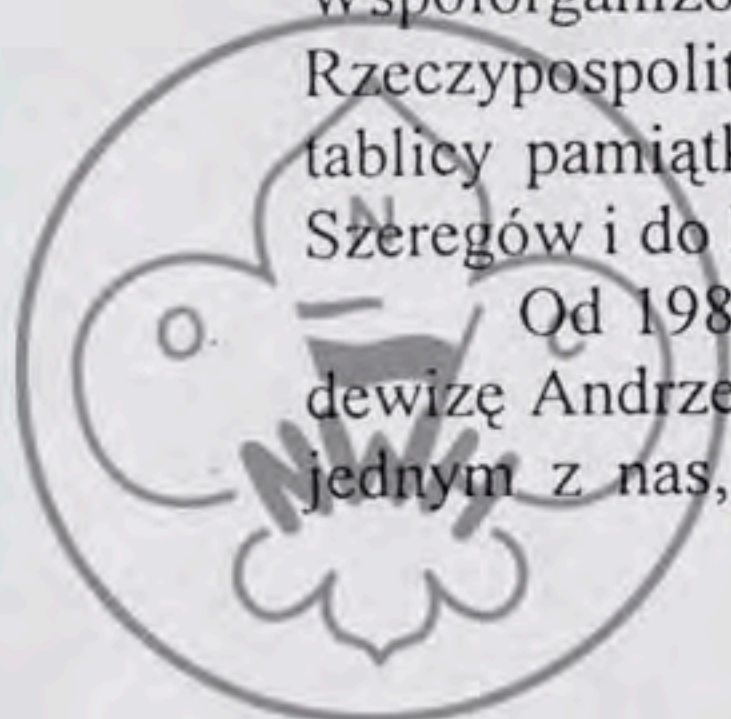
Podczas studiów na Politechnice Warszawskiej należał do Akademickiej Drużyny Starszoharcerskiej im. Bolesława Chrobrego, prowadził w niej zastęp, a od 1938 r. został jej drużynowym. Wraz z Kazimierzem Sabbatem – późniejszym Prezydentem Rzeczypospolitej oraz Marią Straszewska tworzy Zrzeszenie Akademickich Kręgów Starszoharcerskich „Kuźnica” grupujące kręgi działające przy wszystkich warszawskich wyższych uczelniach.

Wraz z „Kuźnicą” przeszedł w 1939 r. do pracy konspiracyjnej, włączając się w tworzenie tajnej Warszawskiej Chorągwi Harcerzy, w której Józef Piątkowski objął komendę jednego z trzech okręgów – „Południe”. Po wyjeździe do Łukowa, współtworzył tamtejszy Hufiec Szarych Szeregów, harcemistrzem mianowany został 25 grudnia 1944 r.

Po wojnie wszedł w skład Komendy Warszawskiej Chorągwi Harcerzy i jednocześnie był zastępcą Kierownika odrodzonej „Kuźnicy”, z którą współorganizował prace repolonizacyjne na Warmii i Mazurach. Usunięty z harcerstwa w 1947 roku, powrócił do służby instruktorskiej w 1957 roku. Był kolejno drużynowym, zastępcą Hufcowego na Żoliborzu, kierownikiem kształcenia drużyn żeglarskich do 1960 r.

Lata 60 i 70 poświęcił na upamiętnienie swych wychowawców, przyjaciół i podkomendnych. Uczestniczył w przygotowaniu pracy zbiorowej o Harcerzach Wołynia – złożonej w Bibliotece Narodowej, opracował album o poległych i zmarłych „Kuźniczanach”, był współinicjatorem ufundowania tablicy pamiątkowej „Kuźnicy”. A jednocześnie wraz ze Stanisławem Broniewskim, Wiktorem Szelińskim i innymi instruktorami wiązał kontakty z młodszym pokoleniem instruktorów, urodzonych i wychowanych już po wojnie, kontestujących ówczesną sytuację w harcerstwie. Wtedy właśnie miałem okazję poznać bliżej Druha Piątkowskiego. W 1980 r. po powstaniu Kręgów Instruktorów Harcerskich im. Andrzeja Małkowskiego wszedł w skład zespołu seniorów wspierających naszą działalność. Współorganizował powstanie duszpasterstwa harcerskiego, odrodzonej Kapituły Harcerza Rzeczypospolitej, uroczystości pielgrzymek harcerskich do Ojca Świętego i ufundowanie tablicy pamiątkowej 70-lecia harcerstwa. W 1989 r. współtworzył Stowarzyszenie Szarych Szeregów i do końca swych dni był członkiem władz stowarzyszenia.

Od 1980 r. był z nami – młodszym pokoleniem instruktorów próbujących realizować dewizę Andrzeja Małkowskiego – „Harcerstwo – to skauting + niepodległość”. Był wówczas jednym z nas, odnalazł wówczas – jak sam mówił – tych, którym mógł przekazać idee



swojego pokolenia. A dla nas był tym, kim dla niego był jego dziadek – Powstaniec Styczniowy. Ofiarował nam część siebie, dzielił się wszystkim co najlepsze, mądrą radą, sercem. Był prawdziwym wzorem postaw człowieka, obywatela, żołnierza, był wreszcie wzorem ojca rodziny, męża, nauczyciela, społecznika, przyjaciela – po prostu instruktora harcerskiego – i takim zostanie w mojej pamięci, w pamięci nas wszystkich.

Druhu Józku pospieszyłeś się, nie dokończyliśmy naszej ostatniej pracy – wydania drukiem „Historii Harcerstwa na Wołyniu” ale mam nadzieję, że będziesz nam dalej patronował nie tylko w tym dziele, ale wszystkich innych, które Ty zapoczątkowałeś – a my staramy się je realizować.

Grzegorz Nowik



archiwum